

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniorka Naftowca” Nr 98



Witam,

*Czas szybko biegnie. Ostatnio wydaje się, jakby wrzucił na szósty bieg i zamierzał wywieźć nas gdzieś w nieznane – tyle się dzieje. Ma to swoje dobre i złe strony. Więcej doświadczamy, nie nudzimy się, a życie jest jakieś pełniejsze. Z drugiej... trudno za wszystkim nadążyć, w pewnym momencie nie wiadomo, gdzie jest początek a gdzie koniec. Tyle rozważań filozoficznych, a w innych sprawach to coś... po prostu kolejny ciekawy i dobry (mam nadzieję) numer „Więści” w Państwa Rękach.
Smacznego czytania!*

Red.



Marzec – miejmy nadzieję, że niezapowiedziana zima, właśnie dobiega końca. Zeszły miesiąc zaskoczył nas mrozami, było sporo śniegu, no była zima po prostu. Nawet się wychodzić z Domu nigdzie nie chciało. Ale marzec zapowiada się już cieplej, więc i możliwości do wyrwania się gdzieś będzie zapewne więcej. Warto z nich skorzystać.

W oczach Afganek

2012-03-01 – 2012-04-20



Od czwartku (1 marca) przez siedem kolejnych tygodni, aż do 20 kwietnia, w Krakowie będzie można oglądać wyjątkową wystawę „W oczach Afganek”. Inicjatorem projektu „W oczach Afganek” jest paryska organizacja pozarządowa Afghanistan Libre, a jego uczestniczkami – kobiety mieszkające w Afganistanie: w różnym wieku i pochodzące z różnych warstw

społecznych. Wszystkie otrzymały aparaty fotograficzne, przy pomocy których miały odsłonić kawałek swojej codzienności. Poruszające, często piękne zdjęcia, opatrzone są komentarzami autorek (w językach: polskim, francuskim i angielskim). Na wystawie pokazanych zostanie 30 wybranych fotografii, które pokazują świat, do którego nie mają szansy dotrzeć fotoreporterzy – autentycznego i widzianego od wewnątrz. Kobieta na zdjęciu z plakatu promującego wystawę siedzi pod murem i je chleb. Podczas wojny straciła wszystkich bliskich i choć przygarnęła ją dalsza rodzina, czuje się niepotrzebna. Często można ją spotkać wędrującą po miasteczku w poszukiwaniu jedzenia.

Krakowskie Eliminacje do 28 Przeglądu Kabaretów PAKA 2012-03-02

Jeszcze zima w pełni (i to nawet bardzo), a pomalutku zbliża się marzec. Chuchając w przemrożone dłonie spójrzmy do kalendarza. Bo wraz

z wiosną i marcem oczywiście zaczynamy eliminacje do 28. PAKI. Już możecie zacząć trzymać kciuki za tych, którzy

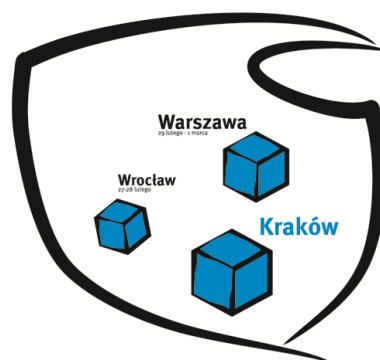
w tym roku staną do walki o udział w konkursie kolejnego Przeglądu. Aby zostać znanym i lubianym kabaretem, o ile wcześniej nie było się laureatem PAKI, trzeba przejść przez sito eliminacji i półfinałów, a trzeba przyznać, że jest to łatwiejsze przy udziale akceptującej publiczności. Zarezerwujcie sobie czas i przybywajcie. Eliminacje w Krakowie będą trwały dwa dni. Zapraszamy 2 i 4 marca do Rotundy na spotkanie z początkującymi twórcami satyry. Koncerty poprowadzą Adam Grzanka i Adam Małczyk, ale tym razem osobno! Każdy innego dnia.

Gwarantujemy, jak zawsze silne przeżycia.

Marek Bracha i Rafał Bartmiński w Filharmonii Krakowskiej 2012-03-03

3 marca (sobota) o godz. 18 w Filharmonii Krakowskiej wystąpią Marek Bracha (fortepian) oraz Rafał Bartmiński (tenor). Program koncertu to podróż w trzech odsłonach przez muzyczne idee kompozytorów urodzonych w wieku XIX, lecz wprowadzających muzykę w kolejne stulecie. Nokturny Claude Debussy'ego śmiało sterują w kierunku nowoczesnej harmonii i instrumentacji, w trzech wysmakowanych obrazach orkiestrowych. Dzieło Manuela de Falli, "Noce w ogrodach Hiszpanii" jest próbą odnowienia idei trzyczęściowego koncertu instrumentalnego. Partia fortepianu nie ma tu roli wiodącej, jest wkomponowana w utwór

28. PAKA
Przegląd Kabaretów
Eliminacje krakowskie
2,4 marca 2012
18:00 CK Rotunda



Informacje i bilety: PAKA.pl KupBilecik.pl biletynakabarety.pl oraz w kasie CK Rotunda tel. 507 143 234
facebook najświeższe informacje z przygotowań do PAKI i konkursy z nagrodami



wsparty na stylizowanych melodiach i rytmach właściwych bogatemu folklorowi krain Półwyspu Iberyjskiego. Wysoce oryginalnym dziełem jest III Symfonia "Pieśń o nocy" op. 27 Karola Szymanowskiego, z tekstem perskiego poety Dżalala ad-Dina ar-Rumiego, przeznaczona na głos solowy, chór i orkiestrę. Szymanowski stworzył własny świat dźwięków organizowanych poza zasadą tonalną, chociaż miejscami do niej się odwołujący.

Figury-zagadki Kamila Kukli

do 2012-03-10



Wylaniające się z mroku zdeformowane kształty, odrzucające wzrok widza i hipnotyzujące zarazem, oto definicja malarstwa Kamila Kukli. Młody artysta w swoich pracach, prezentuje figury-zagadki, których interpretacja balansuje pomiędzy materią biologiczną a immanentnym infernum artysty. Stłoczone, zdeformowane, niedookreślone, powodują wieloaspektowe interpretacje. W twórczości Kukli można dostrzec echa nurtów: abstrakcji organicznej, surrealizmu i ekspresjonizmu. Na prezentowanej wystawie zobaczymy prace powstałe w ostatnich dwóch latach, których specyfiką jest mroczna przestrzeń oraz zawieszone w niej sylwetki. Pobudzone niebezpiecznie do życia przez artystę, kierują nasze konotacje na temat tego co wewnątrz. Biologiczne zawiniątka, kokony, zostały usamodzielnione, ewoluowały w autonomiczny byt. Z natury bezbronne, przeistoczyły się w groźne figury.

43. Festiwal Małych Form Teatralnych

2012-03-21 – 2012-03-30

W drugiej połowie marca rozpocznie się 43. edycja Festiwalu Małych Form Teatralnych - krakowskiego festiwalu teatralnego organizowanego przez młodzież.

Festiwal Małych Form Teatralnych to prawdopodobnie najstarsza i



odbywająca się co roku tego typu impreza w Polsce, na której swoje dokonania teatralne prezentuje młodzież. Przez 3 dni będzie można obejrzeć około 25 sztuk teatralnych, a także wysłuchać prawie 50 interpretacji poezji śpiewanej i recytowanej. Zadaniem uczestników Dni Sztuk jest przygotowanie i zaprezentowanie sztuki teatralnej, trwającej maksymalnie 20 minut, na dowolny temat i w dowolnej formie. Jedynym ograniczeniem jest zakaz używania wulgaryzmów oraz rekwizytów związanych z używkami. Do konkursu w Dniu Poezji należy przygotować jeden lub dwa utwory, twórczość własną lub innych autorów. Festiwal jest zachętą do kreatywnego myślenia i nieskrępowaną przestrzenią dla młodego twórcy, a dodatkowo promocją teatru wśród młodzieży. Dając wolność w kreowaniu sztuk teatralnych, każdy uczestnik może być po części aktorem, reżyserem, scenografem – poznając kulisy teatru – a jednocześnie widzem. Ma to na celu rozbudzenie różnorodnych zainteresowań, chęci podejmowania wyzwań oraz rozwinięcie świadomości kulturowej.

Światowy Dzień Chorego - W cieniu zrozumienia i cierpienia. I nie tylko.

Chwila refleksji nad uciekającym czasem i zastanowienia się „dlaczego”. Kiedyś to pytanie przestać być potrzebne, ale wcześniej może stać się drogą, która pozwoli

odkryć
nasze
życie na
nowo.
Jeśli nawet
losy
fikcyjnych
bohaterów
z filmów

czy książek mogą skłonić do refleksji nad naszym postępowaniem, to o ileż silniej oddziałują problemy, które dzieją się w prawdziwym życiu. A takie problemy dotyczą nas właśnie w Światowym Dniu Chorego, który



niedawno obchodziliśmy. Nawet w najtrudniejszych sytuacjach mamy wybór, od nas zależy jak zareagujemy na to, co nas spotyka. Możemy się załamać, możemy się szamotać i spalać w przemysłeniach

i pretensjach,
albo przyjąć
postawę
akceptacji, która
nie musi
oznaczać
poddania się.
Czasem jednak
ciężar cierpienia

może być trudny do uniesienia bez pomocy innych, bądźmy więc uważni, by nikt obok nas nie cierpiał w samotności.

Zdrowi i chorzy, słabsi i mocniejsi potrzebujemy siebie nawzajem, by dawać nadzieję na wyzdrowienie,

lepsze życie, a także coś więcej. Z tego zastanowienia nad uciekającym nam czasem, myślami jednak biegniemy dalej.

Niedawno był czas zabawy – radości, kiedy to w naszym Domu odbywały się imprezy, zabawa karnawałowa, obchodziliśmy też „ostatki” w postaci „śledziówki” (tłusty czwartek). Przed karnawałem odbyły się „Walentynki”,

dzięki zorganizowaniu przez terapię odbyła się audycja walentynkowa, na której odczytywaliśmy życzenia przez radiowęzeł. Byliśmy wtedy kimś w rodzaju spikerów radiowych, odczytywaliśmy życzenia, które panowie przesyłali paniom i na



odwrot, a także życzenia dla personelu. Po tych wszystkich świętowaniach odbyła się tak zwana „śledziówka”, czyli taka nasza lokalna potańcówka. I było fajnie ☺ W tłusty czwartek przysłowie powiemy, mówi ono, że to nie zje pączka tego dnia, nie będzie mu się darzyło cały rok. Na szczęście u nas chyba każdy takiego pączka tego dnia zjadł.

Świetnie, że mogliśmy tak aktywnie spędzić ostatnie dni karnawału, pobawić się, použíwać na miarę naszych możliwości, a teraz skupieni weszliśmy już w Wielki Post – czas wewnętrznego wyciszenia.

DOMOWOŚCI

**czyli z
życia Domu
...LUTY...**

♦ 01.02.

Helclucie

Nasi najbliżsi chyba w tej chwili współpracownicy z DPS na ul. Helclów w Krakowie odwiedzili nas z noworoczną, tradycyjną kołędą. No cóż tu wiele pisać? Było śpiewnie, wesoło i fajnie. Dziękujemy i zapraszamy ponownie!



♦ 06.02.

My Cyganie, o re o re siaba daba da...

Jutro występ cygański odbędzie się u nas na Kluzeka, a dziś tę samą imprezę prezentujemy w DPS Helclów. Przyjęcie mieliśmy ciepłe, zabawę przednią a występ udał się jak najbardziej! Zobaczmy jak będzie następnego dnia u nas.



♦ 07.02.

Występ Cygański



Najpierw pojawiła się ona – idea. Potem nastąpiło jej dojrzewanie w głowach i świadomości twórców, a następnie nastąpiła faza realizacji. I właśnie w tej części mogliście Państwo uczestniczyć, bo tego dnia p. Ela uroczyście inaugurowała działalność naszej domowej kawiarenki, która to czynna jest codziennie od 10.00 rano. Można przyjść, wypić pyszną kawę lub herbatkę, pogwarzyć z przyjaciółmi

w miłej atmosferze. Podczas uroczystego otwarcia towarzyszyła nam również młodzież z Sieprawia, która pomogła uświetnić tę chwilę.

♦ 09.02

„Dom Otwarty” – Bal Karnawałowy

Druga już w tym roku impreza z cyklu „Dom Otwarty”, tym razem zaproponowaliśmy Państwu zabawę karnawałową. A jak zabawa to muzyka – przygrywał nam lubiany przez nas szczególnie zespół Dragons Band. A jak muzyka to konkursy – było kilka i każdy śmieszniejszy od poprzedniego, rozbroiła wszystkich podjęta przez śmiałków próba jedzenia pączka z zamkniętymi oczami bez użycia rąk, to trzeba było widzieć! W trakcie zabawy działała kawiarenka, w której można było za symboliczną opłatą kupić coś dobrego, napić się kawy czy herbaty – nasi goście szczególnie



chętnie z niej korzystali. I było wreszcie mnóstwo innych atrakcji, a wszystko skąpane w standardowo świetnym klimacie.

♦ 09.02

Walentynki



W dniu zakochanych w naszym Domu nie mogło zabraknąć jakiegoś uświetniającego ta okoliczność wydarzenia. Tym razem była to specjalna audycja walentynkowa, w trakcie której czytaliśmy życzenia, ilustrowane muzyką, które wcześniej przekazali nam mieszkańcy. Było bardzo wiele pozytywnych i ciepłych myśli, energia miłości krążyła po

naszym radiowęzle aż do południa.

♦ 23.02

Piknik na skraju... Kazimierza

Co prawda zima wciąż trzyma, ale jej zęby powoli popuszczają ucisk, więc postanowiliśmy się gdzieś wybrać poza Dom i na pierwszym w tym sezonie "Pikniku na Skraju Drogi" poszliśmy na krakowski Kazimierz.

ścieżki zawiodły nas w ciekawe miejsca, m.in. niechący wchodząc w jedną z małych uliczek znaleźliśmy nieczynną



Synagogę Poppera, w której obecnie znajduje się Dom Kultury. Mieliśmy szczęście, akurat odbywała się tam wystawa prac dzieci pt "Kobiet Czar", którą mogliśmy nacieszyć oczy. Kreatywność małych artystów jest wielka! Potem poszliśmy jeszcze na Plac Nowy przez Szeroką (odżyły wspomnienia z Szalomu na Szerokiej), gdzie usiedliśmy w jednej z charakterystycznych kazimierzowskich kafejek i wypiliśmy pyszne kawy w przeróżniastych wersjach. Przed deszczem uciekliśmy, a cała wyprawa dostarczyła nam sporo śmiechu i radości.

Na Forum...



Jakiś czas nas nie było, bo i się trochę działo w Domu i czasu na spotkanie się brakło. Ale dziś jesteśmy i podzielimy się tym co nam na sercu leży. Nie wiele tego będzie, bo ostatnio nie ma na co narzekać. Pogoda za oknem dopisuje, śniegi stopniały i już można na spacer się wybrać. Ostatnio odbyły się dwie zabawy karnawałowe.

F.: Tak się zastanawiamy czemu dwie, czemu nie jedna no i czemu na tej pierwszej zabawie karnawałowej trzeba było sobie płacić za kawę czy ciastko, a na tej drugiej nie. Tak jakoś to inaczej było.

R.: W naszym domu od nowego roku organizowane są tak zwane "Imprezy otwarte". "Imprezy otwarte" to na przykład takie wydarzenia jak: koncerty, występy artystyczne, zabawy okolicznościowe itp., na które zaproszone są osoby ze środowiska i mieszkańcy innych domów.

W związku z tym, że są to imprezy kulturalne nie przewiduje się na nich poczęstunków, tak samo jak w kinie czy w teatrze. Gdy idziemy do lokalu na zabawę, to też trzeba mieć przy sobie grosik. Z.: No do lokalu tak.

R.: W teatrze lub kinie też jak byśmy chcieli coś kupić do przegryzienia, to trzeba z kieszonki wyciągnąć co nie co.

Z.: No tak.

R.: W przypadku "Imprez otwartych" kierujemy się zasadami, które obowiązują w kinie, teatrze, lokalach tanecznych.

B.: Dlatego też trzeba się zapisywać na taką zabawę?

R.: Tak. Dzięki temu jesteśmy w stanie przewidzieć ilość miejsc potrzebnych na widowni, czy przestrzeń jaka jest potrzebna do zabawy. Bo jeśli miejsc jest więcej niż osób na nich siedzących, to sala sprawia wrażenie pustej. Podobnie jest gdy się tańczy. Niewielka ilość osób na małej przestrzeni sprawia

wrażenie tłumu ☺ Osoby z zewnątrz dokonują telefonicznej rezerwacji w Terapii dzięki temu wiemy ile możemy się spodziewać gości na organizowanym ivencie. Gdy Państwo robią nam uprzejmość zapisania się na organizowaną "Imprezę otwartą" dają Państwo nam jako organizatorom możliwość solidniejszego

przygotowania zabawy lub występu. Druga zabawa jak państwo zauważyli była już tylko w naszym gronie, więc nic nie trzeba było robić tylko przyjść, zjeść pyszne ciasto i posiedzieć (a jeszcze lepiej potańczyć) w gronie rozbawionego towarzystwa.

F: A będzie teraz jakaś podobna zabawa?

R.: Zabawy jako takiej w najbliższym czasie nie będzie, bo jest Wielki Post,



ale będą raz w miesiącu organizowane występy. Jak wszystko pójdzie z godnie z założeniami, to w następnym miesiącu będzie piękny koncert muzyczny, a w kolejnym występ chóru. O wszystkich wydarzeniach będziemy Państwa informować na bieżąco.

F: A te zabawy fajne były, a koncert Pana Marcina i Pani Barbary Leśniak Super. Ten wcześniejszy też był dobry.

Z.: A kiedy gdzieś pojedziemy?

R.: W najbliższym miesiącu nie ma możliwości na dalsze wyjazdy ze względu na kapryśną pogodę. Jak będzie cieplej, to oczywiście się gdzieś wybierzemy. Póki co, proponujemy Państwu "Piknik na skraju drogi". Celem tych naszych wyjść jest przewietrzenie się i odkrycie naszego miasta na nowo. Ale co ja Państwu będę mówić jak



Państwo dają się wyciągnąć i nie żałują.

Z.: No wesoło jest! Humor jest!

B.: Misie podobały te obrazki w dawnej Synagodze. Nawet nie wiedziałam że tam Synagoga jest.

B: Ta Synagoga na Szerokiej była dla nas chyba wszystkich zaskoczeniem.

Taka między restauracjami. Ładna. Poza tym w towarzystwie dobrze się spaceruje.

R.: Tak - w towarzystwie szybko czas płynie, tak jak teraz nam. Dziękuję Państwu za spotkanie. Mam nadzieję, że spotkamy się po raz

kolejny wkrótce.

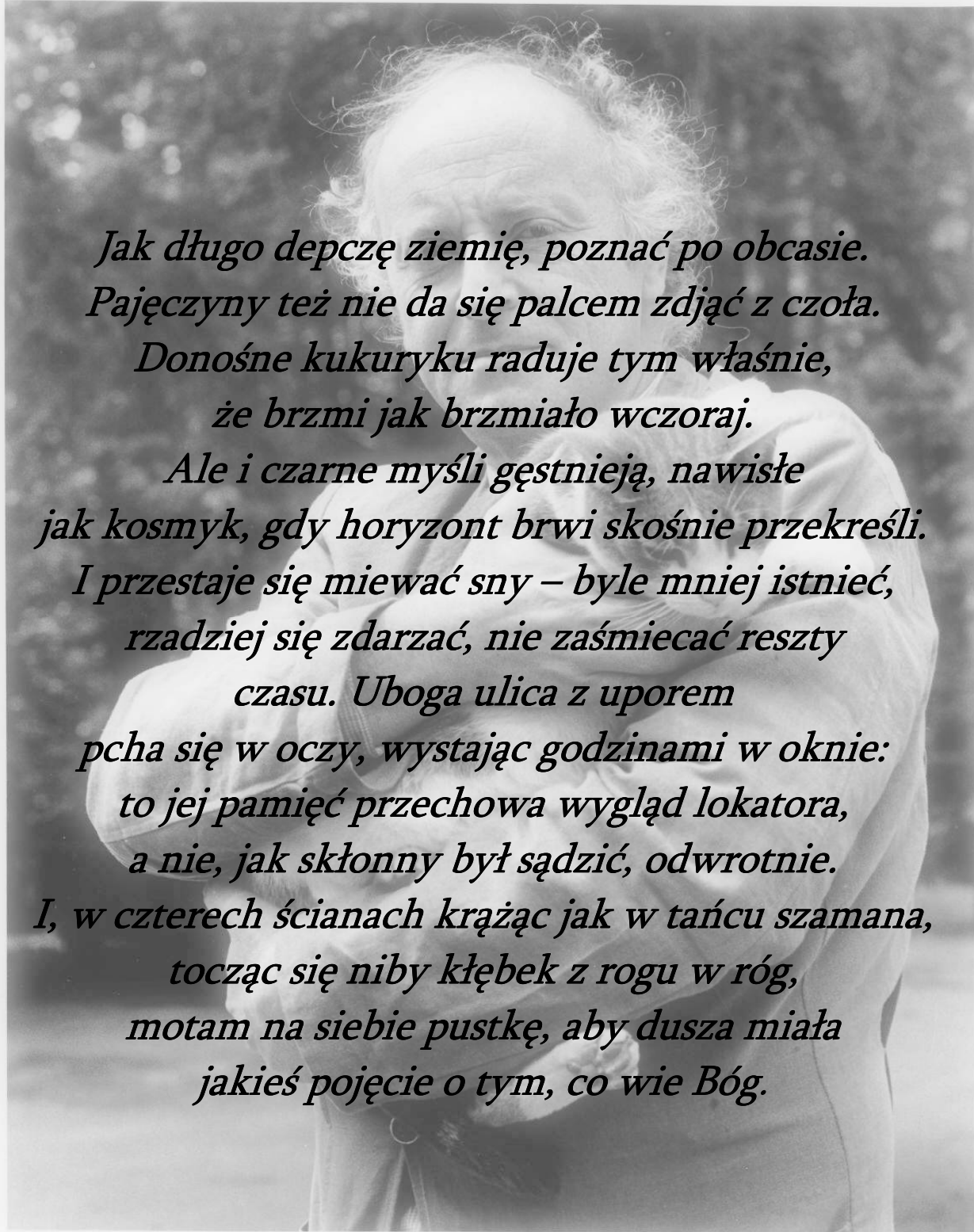
Zapraszamy wszystkich, którzy by chcieli do nas dołączyć w każdy piątek na porannych rozruchach (8.15- 9.30), kiedy to poruszamy ważne dla nas kwestie, ale też plotkujemy sobie sympatycznie.

Cyganie

Na rozległej zielonej polance, wśród cienia szumiących drzew i płynącego potoku stanął tabor. Płonie ognisko, słyszeć muzykę, śpiew, gwar i śmiech, to cyganie bawią się. Szczęśliwi i radośni, chociaż zmęczeni po długiej wędrówce, nareszcie odpoczywają w cieniu drzew. Choć nie raz życie mają ciężkie i smutne, bo w spiekocie słońca i w deszczu, czy wichurze wędrują w świat coraz dalej i dalej szukając nowych wrażeń i ciekawych przygód.

Cyganeczki mają piękne, kolorowe stroje, wyglądają jak motyle unoszące się do góry. Pięknie tańczą, zawsze radosne choć może nieraz mają smutek w sercu ale muzyka, radość i śpiew zagłuszają ból. Cygańskie życie to raj – Cyganie całusa daj!





*Jak długo depczę ziemię, poznać po obcasie.
Pajęczyny też nie da się palcem zdjąć z czoła.
Donośne kukuryku raduje tym właśnie,
że brzmi jak brzmiało wczoraj.
Ale i czarne myśli gęstnieją, nawisłe
jak kosmyk, gdy horyzont brwi skośnie przekreśli.
I przestaje się miewać sny – byle mniej istnieć,
rzadziej się zdarzać, nie zaśmiecać reszty
czasu. Uboga ulica z uporem
pcha się w oczy, wystając godzinami w oknie:
to jej pamięć przechowa wygląd lokatora,
a nie, jak skłonny był sądzić, odwrotnie.
I, w czterech ścianach krążąc jak w tańcu szamana,
tocząc się niby kłębek z rogu w róg,
motam na siebie pustkę, aby dusza miała
jakiś pojęcie o tym, co wie Bóg.*

NASZE SPRAWY

W tym miesiącu ze względów technicznych sprawozdania ze spotkania Państwa z Dyrektorem w Wieściach nie będzie, natomiast w następnym ukażą się dwa: zaległe i bieżące.

Na Wesole!!!



Wczoraj śmialiśmy się z dziadkiem do utraty tchu. Dziadek wygrał.



- Ojcie, czy dzisiaj wraz z córką twą a moją siostrą, jedziemy do babci Gandzi?

Zadumał się ojciec i odrzekł:

- A którą to babcię nazywasz Babcią Gandzią?

I odpowiedział mu junior:

- No babcię Marysię...



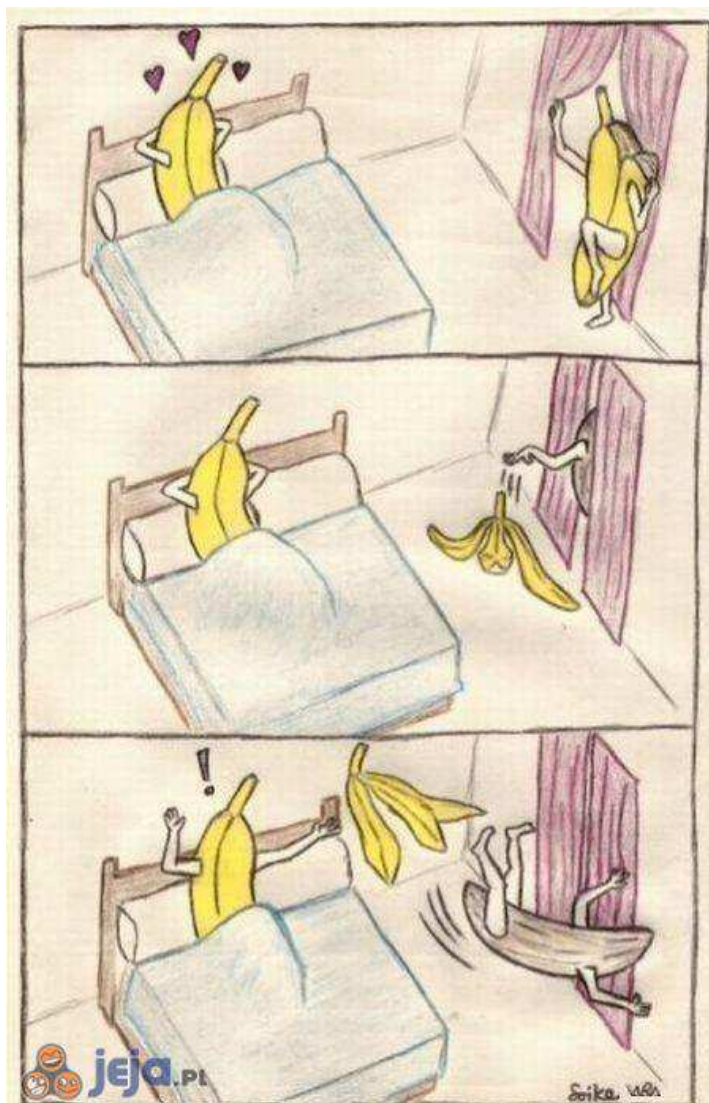
Na lekcji religii ksiądz mówi do dzieci:

- Narysujcie dzieci aniołka.

Wszyscy rysują aniołki z dwoma skrzydełkami, a Jasio z trzema.

- Jasiu, widziałeś aniołka z trzema skrzydełkami? - pyta ksiądz.

- A ksiądz widział z dwoma?





Wchodzi Amerykanin do baru w Polsce i mówi:

- Słyszałem, że wy Polacy to jesteście straszni pijacy. Założę się o 500\$, że żaden z was nie wypije litra wódki jednym haustem. W barze cisza. Każdy boi się podjąć zakład. Jeden gościu nawet wyszedł. Mija kilka minut, wraca ten sam gościu, podchodzi do Amerykanina i mówi:

Jak zrobić spód do pizzy (szybki kurs)



Żaden z was nie wypije litra wódki jednym haustem. W barze cisza. Każdy boi się podjąć zakład. Jeden gościu nawet wyszedł. Mija kilka minut, wraca ten sam gościu, podchodzi do Amerykanina i mówi:

- Czy twój zakład jest wciąż aktualny?
- Tak. Kelner! Litra wódki podaj! Gościu wziął głęboki oddech i fru... z litra wódki została pusta butelka. Amerykanin stoi jak wryty, wypłaca 500\$ i mówi:
- Jeśli nie miałbyś nic przeciwko, mógłbym wiedzieć, gdzie wyszedłeś kilka minut wcześniej?
- A, poszedłem do baru obok sprawdzić, czy mi się uda...



Po wykładzie na temat rozmnażania... na którym wykładowca mówił, że stosunek płciowy u raków trwa 12 godzin, studenci opuścili salę, z wyjątkiem jednej słuchaczki. Wykładowca podchodzi do niej i pyta:

- Czy ma pani jeszcze jakieś pytanie? Może Pani czegoś nie zrozumiała?
- Wręcz przeciwnie, panie profesorze. Nareszcie zrozumiałam, co znaczą słowa "uraczyć się" - odrzekła rozmarzonym głosem studentka.



Do miasta przyjechał kowboj i wszedł do saloonu na drinka. Niestety, miejscowi mieli brzydki zwyczaj ograbiania przyjezdnych. Kiedy skończył swojego drinka, zauważył że zniknął jego koń. Wrócił do baru, rzucił broń do góry, złapał nad głową bez patrzenia i strzelił w sufit:

- Który z was, popaprańców, ukradł mi konia? - krzyknął z zaskakującą siłą. Nikt nie odpowiedział.
 - Dobra, teraz zamówię kolejne piwo i jeśli mój koń się nie pojawi z powrotem, zanim je skończę, będę musiał zrobić to, co zrobiłem w Teksasie! A nie chcę robić tego, co zrobiłem w Teksasie!!!
- Kilku miejscowych poruszyło się niespokojnie. Kowboj, jak powiedział, tak zrobił - zamówił kolejne piwo, wypił je, wyszedł przed lokal, a jego koń stał na postoju. Osiodłał go i zamierzał odjechać, kiedy na werandzie pojawił się barman i zapytał:

- Powiedz stary, zanim odjedziesz... Co się stało w Teksasie?
- Kowboj odwrócił się i powiedział:
- Musiałem wracać pieszo.



Dziadek dał Jasiowi 20 zł na urodziny. Mama obserwuje Jasia, wreszcie mówi:

- Jasiu, podziękuj dziadziusiowi.
- Ale jak?
- Powiedz tak, jak ja mówię, gdy tatuś daje pieniądze.
- Jasiu zwraca się do dziadzia:
- Czemu tak mało?



W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góraliem:

- Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?
- A to by było.... trzeci raz w tym tygodniu..

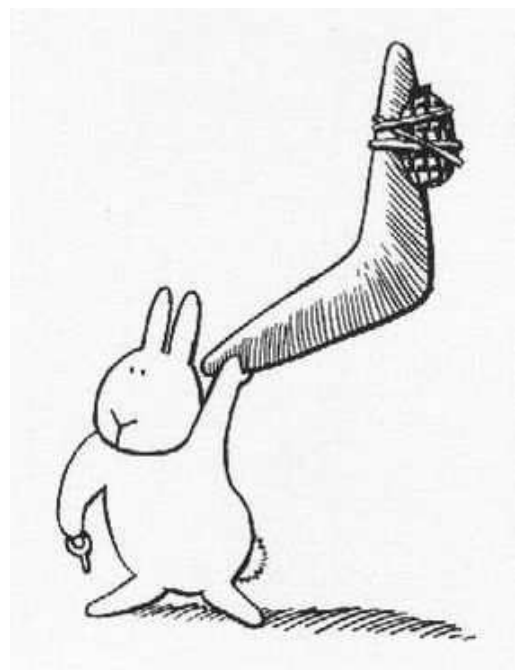


Student medycyny na egzaminie ma wymienić 3 zalety mleka matki. Siedzi i myśli. No i wymyślił:

1. Jest w 100% naturalne
 2. Jest ciepłe (nie trzeba podgrzewać) i w tym momencie zabrakło mu inwencji.
- Siedzi, siedzi a czas leci.

Profesor ma zbierać już kartki, a student w ostatniej chwili wpada na genialny pomysł:

3. Ma świetne opakowanie...



Gazetę redagują:
Marta Bartnik
Piotr Filipowski
Krystyna Jakubik
Fryderyk Tabin
Jadwiga Wyskiel